

Big Day, Zapach ognia

Gdy noc dosięga nieba

Jest jak wyzwanie

Bezsenność; jest zbawieniem

I znów powstaje

Nim dzień; zabije gwiazdy

I zmysły zmieni

Wybucham nagle ogniem

Co nie ma końca

Kiedy niebo spada

Tęcza; w rękawce; obok tam

Opłótka chwile

I szaleństwa blask

Nie gaśnie; nie dziki płomień;

Przed dniem się; chowa

Utonie w moim sercu

I tam wciąż; płonie

Kiedy niebo spada

Tęcza; w rękawce; obok tam

Opłótka chwile

I szaleństwa blask.